

# ŻAGIEW CHRYSZTUSOWA.

Pismo poświęcone budzeniu życia religijnego.

Rok 1.

Wrzesień 1925 rok.

№ 9a.

Będąc tedy Rodziną Bożą, mamy rozumieć, żeby wymysłowi człowieczemu Bóg miał być podobny.

Dz. Ap. 17, 29.

## Gdy mi się zdaje...

Ps. 27, 14.

Gdy mi się zdaje, że me nieprawości  
Nad miłosierdziem Twojem wzięły górę,  
Że mi wymawiasz grzechy mej młodości  
] przeto w gniewie skryłeś się za chmurę—  
Ja wówczas kornie padam na kolana,  
Twój słyszę cichy głos: „Oczekuj Pana.”

Gdy pokrzepiona, Panie, Twym wyrokiem  
Ma wiara z pączka w cudny kwiat rozkwita,  
] szuka Ciebie nawet za obłokiem,  
By poznać, czego chce Twa woła skryta—  
Ty nową mocą darzysz mnie w rozterce,  
Głośniejsz wołając: „Wzmacniaj się, o serce!”

Gdy z nową mocą zrywam się do boju  
] przemóc pragnę trwogę i zwątpienie,  
Ty słabnącego wzmacniasz w ciężkim znoju  
] codzien dajesz nowe pokrzepienie,  
Darzysz pociechą, łaski zsyłasz zdroje  
] mówisz: „Sam utwierdź serce twoje.”

O jak mi błogo, Wszechmogący Panie,  
Że sam po mojej pragniesz walczyć stronie;  
Gdy Ty mnie wspierasz, nic mi się nie stanie,  
Więc wdzięczne k' Tobie wyciągając dłonie,  
Kornie zginając grzeszne me kolana,  
Ślubuję: „Zawsze będę czekał Pana.”

Ks. Tomasz Tosio.

## Z przeszłości Zboru Ewangelicko-Reformowanego W ZELOWIE.

(Dokończenie).

Po śmierci Ks. Mozesza dojeżdżał do Zelowa lat parę Ks. Karol Henkel z Żychlina, poczem osiadł na stałe w Zelowie Ks. Hugo Sikora, Czech z pochodzenia, przybyły do Zelowa ze Śląska Pruskiego. Za czasów Ks. Sikory istniejąca już dawniej grupka baptystów, składająca się wyłącznie z ludzi, którzy z Kościoła naszego wystąpili, zorganizowała się w samoistny Zbór, który dotychczas istnieje i własną swą káplićę w Zelowie posiada. Ks. Sikora zmarł w Zelowie i pochowany jest jak i Ks. Mozes na cmentarzu Zelowskim.

Następcą Ks. Sikory był Ks. Adolf Szefer z Sielca, zięć Ks. Mozesza, który przez kilka lat pracował w Zborze jako administrator dojazdu, poczem obowiązki jego objął Ks. Fryderyk Jelen po swoim przeprowadzeniu się z Serej do Warszawy. Czech z pochodzenia, a więc opowiadający Słowo Boże w rodowitym dla Zelowian języku, po za tem odznaczający się wielką łagodnością i dobrocią serca, zdobył sobie Ks. Jelen powszechną miłość i przywiązanie parafian Zelowskich, i gdyby był osiadł na stałe w Zelowie, mógłby być bardzo wiele na tej ważnej działać placówce. Niestety, pomimo gorących i usilnych próśb parafian Zelowskich, nie mógł się Ks. Jelen ze względów rodzinnych zdecydować na zamieszkanie w Zelowie.

Ks. Jelen dojeżdżał do Zelowa jako administrator do roku 1895. W tym roku Zbór powołał na swego Pasterza świeżo ordynowanego Ks. Adolfa Garszyńskiego. Kilkoletni jego pobyt w Zelowie należy do najsmutniejszych okresów dziejów tego Zboru. Ks. Garszyński był człowiekiem wielkich zdolności, zwłaszcza posiadał wybitny dar krasomówstwa, niestety jednak ani Zborowi, ani jemu samemu nie danem było z tych darów Bożych korzystać. Po ostatecznem ustąpieniu jego w początkach 1899 roku administrację Zboru objął znowu Ks. Fryderyk Jelen.

Na okres pracy duszpasterskiej Ks. Jelena i pobytu w Zelowie Ks. Garszyńskiego przypadają czasy powtórnego przebudzenia się i rozkwitu życia religijnego w Zborze Zelowskim. Powstaje tu ruch tak zwany „gromadkarski,” dążący do pogłębienia religijnego i uduchowienia w łonie samego Kościoła. Dopiero gdy mniej więcej w latach 1897-1898 przeszczepony został na nasz grunt z Czech kierunek antykościelny tego ruchu, i tak zwany „wolny Kościół ewangelicko-reformowany” przez swych emisariuszy i u nas działać począł, znaczna część przebudzonych dała się porwać i przekonać namowom, zgłaszając wystąpienie swe z Kościoła. Obok już istniejącego Zboru Baptystów powstają najpierw w Łodzi, a potem i w Zelowie Zbory, a raczej zboreczki „wolnych” reformowanych.

Ks. Jelen pełnił obowiązki administratora Zboru do 1 VII. 1901 roku. Od tej daty obowiązki duszpasterskie objął przed półrokiem ordynowany i przez Zbór Zelowski na stałego Pasterza powołany Ks. Stefan

Skierski. Praca jego w Zelowie trwała lat osiem—do 1 VII. 1909 roku, przyczem dzielona być musiała między Zbory Zelowski, Łódzki i Kucowski.

Tymczasem coraz silniejsze i głośniejsze stawały się domagania pewnej części parafian Zelowskich posiadania duszpasterza czecha, głoszącego Słowo Boże w rodowitym czeskim języku tak, że władze nasze Kościelne zdecydować się wreszcie musiały na wszczęcie starań w Czechach o pozyskanie Duchownego, mogącego zaspokoić pragnienia Zelowian. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, pozyskano bowiem takiego kandydata w osobie Ks. Bogumiła Radechowskiego z Nosisławia na Morawach. Zanim jednak ten ostatni mógł do Zelowa przybyć musiał przechodzącego do Łodzi Ks. Skierskiego zastąpić w Zelowie Ks. Towasz Tosio. Od października jednak 1909 roku obowiązki stałego duszpasterza w Zelowie objął wspomniany Ks. Radechowski. Ten ostatni uzależnił przyjazd swój do Zelowa od zgody Zboru na zaprowadzenie w Zborze karności kościelnej. Zgromadzenie Członków Zboru ogromną większością głosów warunek ten przyjęło, co jednakże nie przeszkodziło dużej części parafian stawiać Ks. Radechowskiemu, po objęciu przezeń urzędowania, wielkich trudności i zwalczać go namiętnie. Pełen jednak wytrwałości i stałości w wierze przewyciężył w końcu Ks. Radechowski wszystkie trudności, jednając sobie gorliwą swą pracą i poświęceniem serca nawet zażartych do niedawna wrogów swoich. Po uspokojeniu się namiętności praca w Zborze szła składnie i owocnie, rokując najpiękniejsze nadzieje na przyszłość. Niestety wybuch wojny światowej zmienił wszystko zupełnie. Aż do tej chwili właśnie narodowościowe i wyznaniowe zupełnie były w Zelowie niężnane. Aczkolwiek odmiennej wiary i języka uważali się Zelowiaczy za członków społeczeństwa, wśród którego żyli i pracowali. Nawet agitacja nacjonalistyczna, przez emisarjuszy „wolnego reformowanego Kościoła” prowadzona, nie była w stanie w najmniejszym nawet stopniu antagonizmów narodowościowych rozpiętać. W tak zwanych latach „wolnościowych” (1905-1906) kiedy społeczeństwo nasze łudziło się, że kraj nasz pozyska jakieś prawa i możliwość swobodniejszego oddechu, parafianie Zelowscy jawny dawali wyraz swej solidarności ze społeczeństwem naszym pod względem uczuć swych i nadziei. Wszystko to się zmieniło po wybuchu wojny, a raczej po ustaleniu się w Zelowie okupacji niemieckiej. Zaprzeczyć się nie da, że w czasie, gdy na Zbór spadły niestłuchane klęski materialne i nędza wśród parafian Zelowskich dosięgła niebывałych rozmiarów, Ks. Radechowski i jako duszpasterz i jako jałmużnik i opiekun swych parafian stanął na wysokości zadania. Ale jednocześnie zdradził się on w całej swej późniejszej działalności, jakiej się podjąć musiał, ze swym ciasnym fanatyzmem wyznaniowym i dziwną, niczem zda się nieuzasadnioną, ale zaciętą niechęcią, a nawet nienawiścią względem społeczeństwa nie tylko katolickiego, ale polskiego wogóle, względem aspiracji i najświętszych praw narodu polskiego. Natomiast, chociaż czech, darzył Ks. Radechow-

ski zupełną i gorącą swoją sympatją naród niemiecki, okupacyjne władze niemieckie, i co gorsze—plany i zamiary wodzów narodu niemieckiego, tak zgubne dla innych narodów, a specjalnie dla naszego polskiego i przyszłości Ojczyzny naszej. Cztery lata takiej społeczno-politycznej działalności pod skrzydłami opiekuńczymi okupantów niemieckich, musiały sprowadzić przewrót w poglądach społecznych i obywatelskich dużej części parafian Zelowskich i radykalnie zniszczyć sympatje i zaufanie do Czechów Zelowskich wśród miejscowego społeczeństwa polsko-katolickiego. Od tego czasu datują rozmaite nieporozumienia, wzajemne żale i skargi, a nawet prowokacje, które po dziś dzień mącą stosunki w Zelowie i przeszkadzają ugruntowaniu się dawnej zgody i harmonji współżycia. Oczywiście, że Ks. Radechowski nie mógł dłużej pozostać na stanowisku duszpasterza w wolnej, zjednoczonej i samodzielnej Polsce, i musiał powrócić do Czech.

Po nim obowiązki duszpasterskie objął Ks. Tomasz Tosio, który dojeżdżał do Zelowa, z gorliwością i wielkiem błogosławieństwem głosząc Słowo Boże, aż do śmierci swej niespodzianej w lecie roku 1919. Po śmierci Ks. Tosiego administrację Zboru objął Ks. Stefan Skierski z Warszawy, dawny Pasterz Zelowski, pozostając na tem stanowisku do 1. I. 1921 roku. Od tej chwili stale mieszka i pracuje w Zelowie Ks. Wilhelm Fibich.

Ostatnie lata powojenne o tyle niepomyślnemi się okazały dla Zboru, że powstał tu ruch reemigracyjny do Czech, popierany przez Władze nowopowstałego po wojnie Państwa Czechosłowackiego. Do tej pory opuściło Zbór Zelowski kilkadziesiąt rodzin, wśród nich wielu ludzi zamężnych, a także wiele jednostek pod względem etyczno-moralnym wielce wartościowych, co oczywiście zarówno w znaczeniu materialnem, jak i duchowem, z wielką dla Zboru jest szkoda. O ile reemigracja do Czech parafian Zelowskich ustanie, szkody te z czasem oczywiście wyrównać się dadzą, jeżeli tylko współbracia nasi Zelowscy wierni pozostaną tradycjom swoim religijno-kościelnym i obowiązkom swoim chrześcijańskim, jako gorliwi ewangelicy i na polskiej ziemi wyznawcy „szczerego” Słowa Bożego! Życzymy im tego z całego serca na dzień ich radosnego Święta Zborowego, życzymy im, aby duch ich praociców, tych z pod Białej Góry, ożył w nich na nowo, życzymy też ich Duszpasterzowi, aby ich wiódł do tych pięknych i świetlanych wzorów, i w pracy swej gorliwej dla Pana i Królestwa Jego na ziemi znalazł dla siebie głęboką i świętą radość wewnętrzną! —

### POKWITOWANIE

W dalszym ciągu złożyli na „Żaglew Chrystusowy” Pp. Katarzyna Maderowa z Warsz. 5 zł., Iza Strzelbicka W. 2 zł., r. Karolina Sollmanowa W., 2 zł., Ks. Paweł Nikodem z Ustronia 20 zł., Marja Tosiowna W, 2 zł. Pastorowa E. Tosiowa W., 1 zł., Marja Froelichowa, W., 2 zł., Leonarda Rossmanówna, W., 1 zł., Barbara Haarichowa, W., 5 zł., Katarzyna Dickmanówna, W.. 3 zł., Marja Kaznowska z Międzyrzecza 1 zł. Razem 44 zł. Serdeczne Bóg zapłać!

Miesięcznik wydawany przez ks. K. Ostachiewicza, łącznie z ks. St. Skierskim, siostrą K. Tosio i innymi braćmi w Chrystusie. Redaktor odpowiedzialny: ks. K. Ostachiewicz. Adres Redakcji: Ks. K. Ostachiewicz, poczta Konin, skrzynka poczt. 84 Adres Administracji: Ks. St. Skierski, Włocławek.